Nr. 122. We Lwowie, — Niedziela dnia 27. Maja 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . .
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . } po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbji . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wynosi:

we Lwowie:

kwartalnie . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . 2 złr.

Lwów d. 26. maja.

Wydział krajowy otrzymał z namiestnictwa wiadomość, że sejm zbierze się we wrześniu.

Z Wiednia i Rzymu zaprzeczają doniesieniu, jakoby cesarz austrjacki zamierzał odwidzić króla włoskiego w Bolonii podczas manewrów jesiennych. W dotyczących sferach nic o tem nie wiedzą.

O ankiecie zwołanej przez ministrów rolnictwa i obrony krajowej donosi *Stara Presse*: „Dzisiaj d. 24. bm. zebrała się w gmachu parlamentowym ankieta, która się zajmywała kwestją, o ile by producentów rolniczych wprost do dostaw dla wojska dopuścić można. Do ankiety, której przewodniczył minister Falkenhayn, należeli deputowani: Coronini, Zotta, Heilsberg, Rapp, Poklukar, Brenner i Proskowetz (a z naszej delegacji nikt?...), tudzież delegaci kilku towarzystw rolniczych i intendantury wojskowej. Przedstawiono ankiecie szość pytań, których treścią jest, czy producenci mogli by sami pokryć wszystkie potrzeby armii co do owsa, siana i słomy, a ewentualnie co do mlewa, a jeżeli tak, to czyby to drogą liwerunku czy dzierżawy uczynić należało. Ankieta skończy jutro swoje obrady i wybierze podkomitet, którego zadaniem będzie przedstawić wnioski sformułowane."

Wczoraj powzięła ankieta jakieś cenne, ale jeszcze nieznane uchwały, i wybrała podkomitet z siedmiu członków, który reprezentować ma pięć grup, według krajów koronnych, między temi jako pierwszą grupę Galicję i Bukowinę; tę mają reprezentować pp. Schellenberg i Zotta.

Według *Budap. Corr.* ministerjum wspólne zajmowało się kwestją zwołania delegacyj dopiero na jesień. *Polit. Corr.* jednak zapewnia, że delegacje zbiorą się zaraz po odroczeniu Rady państwa.

Rząd odstąpił od żądania przedłużenia ustawy o anarchistach.

Rozprawy nad ustawą wódczaną rozpoczną się w węgierskiej Izbie posłów w poniedziałek.

Słychać w kołach parlamentarnych, że kolej Karola Ludwika ma być wkrótce upaństwowioną. Sprawa ta stoi w związku z wymaganiem rządu, żeby na przestrzeni Lwów-Kraków położonym był drugi tor w czasie jaknajkrótszym.

Biorąc powód z wiadomości o zamierzonem zaprowadzeniu ceł retorsyjnych niemieckich przeciw Rosji, donosi *Budap. Corr.*, że gdy Rosja także i z austrjackiemi towarami obchodzi się mniej względnie, niż z towarami innych krajów, to Austrja może również użyć środków retorsyjnych, i to w drodze administracyjnej.

Pester Lloyd obstaje przy tem, że napad bandy Milutyna Ilicza na granicę hercegowińską nie był tylko napadem opryszków ale częścią szerokiego planu operacyjnego, i stoi w związku z tym faktem, iż od końca kwietnia pojawiały się bandy na terytorjum bułgarskiem, następnie serbskiem a wreszcie hercegowińskiem. Z początkiem kwietnia zapowiadano w kołach panslawistycznych rychły wybuch na półwyspie Bałkańskim, ale rząd bułgarski wnet się uporał z najezdnikami, a w Hercegowinie wystarczyła zwykła czujność straży granicznej.

Obiegała też pogłoska, że z Czarnogóry przez Nowy Bazar jakiś wielki oddział wtargnie do Serbii; nie wierzono jej, a jednak, według *Pester Ll.*, groziło ztamtąd niebezpieczeństwo największe. Ztamtąd bowiem miał w grecką Palmową niedzielę wszcząć się ów wielki ruch na półwyspie Bałkańskim. Radykalny gabinet Gruicza uchwalił był, rozdać 8.000 karabinów między ludność serbską na granicy albańskiej, niby to z powodu obaw przed napadami Arnautów — a wszakże wojsko regularne mogło łatwiej odwrócić to niebezpieczeństwo. Już rozdano 3.000 karabinów, gdy gabinet Christicza przyszedł do steru, i dalsze rozdawanie karabinów wstrzymał, ale już rozdanych odebrać nie mógł. W ogóle Christicz energią swoją połamał szyki panslawistom. Historje te czerpie *P. Ll.* z wiedeńskiej korespondencji londyńskiego *Standarda*, którym się austrjackie ministerstwo spraw zagranicznych nieraz posługuje.

Z Serajewa d. 24. bm. donoszą do *Nowej Pressy*: „Tutejszy konsul rosyjski Bakunin wyjechał kilka dni temu nagle, niewiadomo dokąd. Udał się on przez Kroację do Breczki, miasta bośniackiego nad Sawą; ztamtąd zaś wybrał się nad Drinę, aby jak się zdaje zwidzić granicę bośniacko-serbską. Podróż ta przypadła w czasie wtargnięcia bandy czarnogórskiej do Hercegowiny; było to zapewne tylko przypadkowo, ale jednakowoż wielce tu zwróciło uwagę".

Pisma poznańskie donoszą: I dziś przychodzi nam znowu zanotować smutną wiadomość. P. Zygmunt Węsierski, dziedzic wsi Czarne Piątkowo i Starkowiec, położonych w powiecie średzkim, sprzedał majętności te obejmujące 660 hektarów, komisji kolonizacyjnej. Mówią, że jeszcze jedną piękną majętność polską w tymże powiecie ma nabyć komisja kolonizacyjna; pertraktacje są już podobno w pełnym biegu. *Quousque...?*

Walne zebranie katolików szląskich odbędzie się d. 17., 18. i 19. lipca. *Oberschl. Volks Ztg* donosi, że zebranie przedłuży się prawdopodobnie o dzień jeden, a to głównie dlatego, aby można bardziej uwzględnić katolików polskiej narodowości.

Z Warszawy donoszą do berlińskiego *Tageblattu*, że ostatniemi dniami w Lublinie i Demblinie dziewięciu oficerów aresztowano i do sądu wojskowego odstawiono. Powód nieznany; słychać tylko, że podejrzywają ich o udział w spiskach nihilistycznych.

Senat francuski przyjął artykuł 40. ustawy wojskowej, który ustanawia czas służby na 25 lat, a to: 3 lata w służbie czynnej, $6^1/_2$ w rezerwie, 6 w armii terytorjalnej, $9^1/_2$ w rezerwie terytorjalnej.

Minister oświaty Lockroy, wyjechał do Clermont-Ferrand na poświęcenie nowego liceum, a minister robót publicznych, Deluns-Montaud, do Saintes na kongres stowarzyszeń gimnastycznych. W Clermont-Ferrand usiłowali boulanżyści wywołać demonstrację przeciw ministrowi, ale zamiar się nie powiódł tak dalece, że ministrowi owszem wyprawiono owację. Kongres gimnastyków zaś uchwalił, ażeby stowarzenia gimnastyczne zupełnie zaniechały spraw politycznych, a zajmowały się tylko kształceniem silnych obrońców ojczyzny.

Na naradę, którą zwołali pp. Clemenceau, Ranc i Joffrin (ob. nr. wczor.) przybyło około 400 osób. Przewodniczący Clemenceau odczytał następujące oświadczenie:

„Należąc do różnych odłamów republikańskiej rodziny, uznajemy, iż wszyscy, którzy republice dochowali wierności, powinni się porozumieć w celu położenia kresu bulanżystowskim awanturom, upokarzającym cały kraj. Zgoda potrwa dopóty, dopóki nie skończy się niebezpieczeństwo. Zamiast rzucać Francję w nieznaną otchłań, chcemy, aby rzeczpospolita prawidłowo się rozwijała. Żądamy rewizji konstytucji, ale niechaj ta zasada będzie wykonywaną uczciwie, a nie wyzyskiwaną dla celów jenerała, który jako pretendent jednoczy się z członkami wszystkich stronnictw. Jako synowie Rewolucji, uwielbiając ciągły postęp wolnego narodu, gotowiśmy użyć wszelkich środków dla zapobieżenia reakcji w duchu Cezarów i cofnięciu się Francji wstecz. Niezbędną jest rewizja konstytucji w duchu republikańskim, lecz nie rewizja po myśli bonapartystów, którzy pragną plebiscytu dla zaprowadzenia rządów osobistych. Rewizja konstytucji nie może nam jednak wystarczyć; powinniśmy kończyć prace Rewolucji francuskiej tam, gdzie na chwilę ustały, powinniśmy utrwalać wolność jednostek i społeczeństwa i dążyć do zupełnego rozwinięcia się rzeczypospolitej przez reformy na polu konstytucyjnem, politycznem i socjalnem. Dyktaturze trzeba przeciwstawić odzyskanie praw człowieka i praw obywatelskich. Dlatego zakładamy „Towarzystwo praw ludzkich i obywatelskich". Zadaniem jego będzie obrona rzeczypospolitej przeciw reakcji i dyktaturze".

Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie, że podziela wypowiedziane w tem oświadczeniu poglądy, a następnie przyjęto statut nowego Towarzystwa. Podczas obrad zgromadził się na ulicy tłum bulanżystów, których jednak policja wkrótce rozpędziła. Dzienniki oportunistyczne surowo krytykują uchwały tego zebrania. Radykalna deklaracja i sama jakobińska nazwa nowego towarzystwa odstraszy od niego umiarkowanych republikanów. Tego samego zdania jest także Boulanger, który w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że Clémenceau zasłużył sobie na szczerą wdzięczność z jego strony.

Na jutro zapowiedziano zgromadzenie francusko-włoskie w Marsylii, dla zagodzenia waśni pomiędzy temi dwoma narodami, objawiającej się zwłaszcza w południowej Francji. Skrajna lewica parlamentu włoskiego uchwaliła jednak nie brać żadnego udziału w tem zgromadzeniu i wzywa także radykalne stowarzyszenia Włoch, ażeby się powstrzymały stanowczo od udziału.

Z Turynu donoszą, że w tamtejszym teatrze „Alfierego" przyszło onegdaj podczas przedstawienia francuskiej komedji do tak burzliwych antifrancuskich demonstracyj, że aż policja musiała interweniować i wypróżnić salę. Podczas odegrania marsylianki zaczęto się bowiem domagać zagrania włoskiego marszu królewskiego, a wznoszących okrzyki na cześć Francji, poturbowano.

Rząd hiszpański przedłożył rządowi francuskiemu kwestjonarz, który będzie przedłożony konferencji marokańskiej. Minister Goblet przygotowuje odpowiedź.

Znamy już ogólnie odezwę do narodu rumuńskiego, którą stronnictwo Bratiana d. 20. bm. uchwaliło. Jeszcze ciekawszą jest mowa, którą na uzasadnienie tego manifestu miał Bratiano. Rzekł on między innemi:

„Nie rozumiem, jak rzekomy syn byłego panującego, Kuzy, mógł twierdzić, że to Rosja oswobodziła Rumunię. Rzecz się ma owszem przeciwnie. Jeszcze w r. 1828 Rosja zamieniła chłopa rumuńskiego w zupełnego niewolnika, jak to zresztą czyniła z wszystkiemi ludami, które podbiła. Należy więc traktujące o tem dzieło Papadopula rozszerzać po całej Rumunii, aby naród rumuński wiedział, że Rosji tylko na tem zależy, aby z Rumunii drugą Polskę zrobić.

„Powiedzmy dalej narodowi rumuńskiemu, co się pod władaniem Rosji stało z Rumunami w Bessarabii. Mimo ogromu Rosji otuchy tracić nie potrzebujemy. Bądźmy waleczni jak w r. 1848, a pokonamy ją. Europa nie dopuści, aby Rosja przeprowadziła plany swoje na Wschodzie. Pokażmy Europie, żeśmy ciągle przednią strażą cywilizacji w Orjencie, której tam Rosja szerzyć nie jest zdolną, skoro jej jeszcze u siebie nie zaprowadziła".

Z Belgradu donoszą: Redaktor panslawistycznego pisma *Velika Serbia* Kocański został z powodu artykułu obelżywego, skierowanego przeciw Austrji i królowi Milanowi, zaaresztowany, a za złożeniem kaucji na wolność wypuszczony.

Nowy gubernator Krety, Sartyński basza, przybył już do Kanei, gdzie wszystko zastał w najlepszym porządku. W ogóle uspokoiła się ludność wyspy Krety, pomimo bezustannych wichrzeń z zewnątrz.

Głos rosyjski o położeniu obecnem.

Ciekawy pogląd na sytuację obecną daje *Now. Wremia*. Oto co pisze:

„Lato r. 1888 żadnej szczególniejszej pociechy nie wróży dla Europy zachodniej. Nieokreślono położenie ogólne; zaniepokojenie o bliską przyszłość — cechy bieżącej chwili — potrwają zapewno w ciągu letnich miesięcy. Nie ma przynajmniej ani istotnych wskazówek, ani żadnych powodów do oczekiwania czegoś innego.

„Ma się rozumieć, że główną przyczyną takiego stanu rzeczy okazuje się niepodobieństwo przewidywania, co losy zgotowały dla Niemiec w nadchodzącem lecie. Zdrowie cesarza Fryderyka znacznie się w ostatnich dniach polepszyło, lecz któż zaręczy, na jak długo? Chory szarlotenburski pracuje znowu i osobiście rządzi cesarstwem. Książę Bismark odjechał do majętności swojej dla wypoczynku. Krążą pogłoski, że kanclerz z czegoś jest niezadowolony, w czemś napotyka przeszkody i przeciwności ze strony dworu szarlotenburskiego. Widocznem jest, że dopóki to wszystko trwać będzie, niemiecka polityka międzynarodowa nie może być inną, tylko wyczekującą, i nikt zgoła nie odgadnie, przez jaki okres czasu zachowa ona ten charakter.

„W Austro-Węgrzech nie ustają komedje wojowniczego zapału i przygotowań do wojny. Codziennie z Wiednia otrzymujemy wieści, rzucające postrach. Wczoraj wieczorem np. (20. bm.) telegraf zawiadomił o mającym nastąpić powrocie do Galicji pułków tamtejszych, tj., innemi słowy: o ponownem wzmocnieniu ilościowem wojsk austrjacko-węgierskich, ściągniętych ku naszej granicy — ale najmniejszego wrażenia wieści podobne nie wywierają na tych, których mają na widoku. Po dawnemu nie ma wątpliwości, że Rosja wcale skłonną nie jest do jakichkolwiek bądź ustępstw, któreby Austro-Węgrom przyzwoity dać mogły pozór do położenia końca tej komedji wojennej.

„I w Anglii również nie dostrzegamy zbliżającego się rozwiązania licznych trudności, z któremi wciąż walczyć musi ministerjum Salisbury'ego. Zatarg irlandzki, kwestja wzmocnienia armii brytańskiej, konieczność rządzenia państwem z udziałem Izby gmin, nieprzedstawiającej rzeczywistej większości rządowej, — wszystko to krępuje margrabiego Salisbury i skazuje go na taką samą politykę wyczekiwania, jakiej się trzyma gabinet berliński.

„We Francji położenie rzeczy z dniem każdym coraz i coraz bardziej się gmatwa i utrudnia. Kwestja przejrzenia istniejącej konstytucji stała się, jakby osią całej polityki wewnętrznej, i niweczy dla trzeciej Rzeczypospolitej francuskiej wszelką możność odgrywania jakiejś roli międzynarodowej. Niepostało ani śladu po tych warunkach, które w lecie r. 1886 umożliwiały spólną działalność Francji i Rosji. Sam dzisiejszy rząd republikański czuje się zupełnie ubezwładnionym, ledwie zdolnym do biernego niemal oporu przeciw coraz mocniejszemu natarciu wrogów. Bonapartyści i monarchiści jawnie działają wespół z jenerałem Boulangerem i jego stronnikami, a ci uporczywie odmawiają wyjaśnienia, czego chcą i do czego właściwie dążą.

„W Bułgarji wypadki jakoś nie posuwają się naprzód. Książe Ferdynand Koburg nie porzuca roli samozwańczego księcia, i Turcy, jak dawniej, pozostają obojętnymi widzami wobec tej samozwańczości. Nie widzimy i tam oznak, ażeby rzeczy prędko zdołały przybrać inny obrót, a tymczasem wszyscy są przekonani, że, dopóki kwestja bułgarska nie będzie w jaki sposób rozstrzygniętą, Europa nie pozbędzie się trwożnego usposobienia.

„Te są widoki nadchodzące pory letniej w dziedzinie politycznej, i nikt chyba nie uzna ich za pocieszające".

* * *

Niewątpliwie tak lato upłynie, jak *Now. Wremia* przewiduje, lecz sekretu tego umiarkowania Rosji należy z jednej strony upatrywać w zbyt wyraźnem zbliżeniu się Anglii do ligi środkowo-europejskiej, z drugiej zaś strony w tem, że jak z Petersburga donoszą, rokowania o pożyczkę rosyjską zostały znowu zerwane, gdyż Rosja nie chciała podać, na jaki cel pożyczkę zaciąga.

Walka ekonomiczna Niemiec przeciw Rosji zaognia się i niewątpliwie wywoła zapowiadane cła retorsyjne. *Nordd. Allg. Ztg.* polemizuje rozdrażnionym tonem z *Mosk. Wiedomostiami*, które zarzuciły Niemcom systematyczne oszukiwanie i dwulicowość. Organ ks. Bismarka dowodzi, że wspomnianemu pismu moskiewskiemu idzie o to jedynie, by Niemcy kupowały zboże rosyjskie. Niemcy napłaciły się już dość haraczu chłopom rosyjskim i nie myślą się dalej na rzecz ich rujnować. Co się tyczy zarzuconej Niemcom niewdzięczności, to zarzut ten jest nieprawdziwy. Niemcy bardzo dużo uczyniły dla Rosji w r. 1828 i w licznych powstaniach polskich. Rosja więc powinnaby być wdzięczną Niemcom.

Post, motywując konieczność podniesienia ceł na prowenienicje rosyjskie, dowodzi, że będzie to tylko odwet za niekorzystne traktowanie prowenienicji niemieckiej przez Rosję. I tak: od węgla wprowadzanego przez zachodnie granice opłaca się w Rosji $1^1/_2$ kopiejki, a od węgla wprowadzonego przez porty morza Bałtyckiego (a więc od węgla angielskiego) tylko $^1/_2$ kopiejki; od herbaty wprowadzonej z zachodu opłaca się 21 rubli za każdy pud, a w Irkucku od granicy chińskiej tylko 11 rubli. Butelki od wina, żelazo niewyrobione i wiele innych przedmiotów ulegają tej samej różnicy cłowej na niekorzyść Niemiec. Na robione z tego powodu w roku przeszłym przyjacielskie przedstawienia, mówi dalej *Post*, odpowiedziała Rosja podniesieniem cła na węgle i żelazo niemieckie, przez co zaszkodziła w wysokim stopniu przemysłowi szląskiemu.

W innym artykule podnosi *Post* polityczną stronę stosunku Rosji do Niemiec i kładzie główny nacisk na ten fakt, iż w Paryżu z prawdziwym pietyzmem podnoszą i uprawiają ideę rosyjsko-francuskiego przymierza. Państwa sprzymierzone nie mogą patrzeć na to obojętnem okiem, a szczególniej Austrja powinna się starać, aby swą siłę militarną na każdym punkcie wzmocnić, a szczególniej przyspieszyć uzupełnienie sieci strategicznych kolei.

Upewniają, że w najbliższym czasie zostaną garnizony Wschodnich Prus znacznie wzmocnione.

Z tych wszystkich alarmów nie robi sobie jednak zbyt wiele giełda berlińska, gdyż we czwartek podskoczył tam kurs rubla, a ceny zboża spadły.

Z Koła polskiego.

Od sekretarjatu Koła polskiego otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Ponieważ codziennie rano są bardzo długie posiedzenia Izby, a wieczór posiedzenia komisji, przeto Koło odbyło podczas posiedzenia Izby 23. maja naradę dla powzięcia postanowień co do głosowania w sprawach, które przyjdą pod uchwałę Izby po ukończeniu rozpraw nad budżetem.

Naprzód przewodniczący Grocholski poddał pod rozprawy wniosek komisji Izbowej podatkowej względem projektu ustawy o opustach w podatku gruntowym z powodu szkód elementarnych. Członek wspomnianej komisji p. Chamiec opowiedział krótko dzieje projektu tej ustawy, którą przez dwa lata przesyłać musiano z Izby do Izby z powodu, iż Izba panów nie zgadzała się z uchwałami Izby poselskiej, rozciągającemi te opusty podatku gruntowego nie tylko w razie klęsk przez powódź, pożar i grad zrządzonych, ale także w razie szkód w urodzajach przez mróz, owady, myszy i posuchę. Następnie przedstawiwszy, iż Izba panów zgodziła się wreszcie po części z uchwałami Izby poselskiej i uchwalona przez nią ustawa daje rządowi prawo czynienia opustów w podatku gruntowym także w razie szkód w urodzajach przez drugi rodzaj klęsk elementarnych, wnosi, aby zgodnie z wnioskiem komisji Izbowej, głosować za ustawą uchwaloną przez Izbę panów — gdyż dłuższe przewlekanie tej sprawy jest szkodliwe dla kraju.

Po krótkich rozprawach, w których zabierali głos pp. Bartoszewski, Struszkiewicz i Jaworski, Koło uchwaliło jednomyślnie głosować za wnioskiem komisji. Poczem przewodniczący poddał pod rozprawy umowę, zawartą przez rząd z towarzystwem żeglugi Lloyd, którą roztrząsała Izbowa komisja gospodarstwa narodowego. Członek tej komisji p. Chrzanowski opowiedział krótko treść tej umowy, zawartej przez wspólny rząd monarchii z towarzystwem żeglugi parowej Lloyd, o utrzymanie regularnego biegu parowców między Tryestem i Fiume a portami mórz Azjatyckiego, Śródziemnego i Czarnego, oraz regularnego biegu parowców do Indyj, Chin i Brazylii, przewozu poczt, podróżnych i towarów. Umowa ta jest ponowieniem na dalsze lat 10, od 30. czerwca br. układu dotychczas istniejącego z pewnemi w nim zmianami, korzystnemi dla handlu monarchii i dla wywozu jej płodów, mianowicie z zastrzeżeniem skuteczniejszego niż dotychczas wpływu rządu na ustanowienie taryfy przewozu. Po dalszych jeszcze wyjaśnieniach co do proponowanych w komisji rezolucji i co do osnowy samej umowy, która może być albo w całości przyjętą, albo w całości odrzuconą, wniósł, aby Koło głosowało w Izbie, zgodnie z wnioskiem całej komisji, za zatwierdzeniem tej umowy i dołączonego do niej protokołu. — Koło wniosek ten jednomyślnie uchwaliło.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów załatwiono resztę pozycyj budżetowych, tudzież w 2 i 3 czytaniu cały budżet i ustawę finansową na rok bieżący. Dochody ustanowiono w okrągłej cyfrze na 516 milionów zł, wydatki 537 mil., a niedobór 211 mil. zł.

Przy tytule „Najwyższa Izba obrachunkowa" przemawiali posłowie: Vitezic i Heilsberg.

Przy etacie płac zabrał głos Vergani występując ostro przeciw szlachcie, która przy obsadzaniu posad urzędników bywa przed kandydatami mieszczańskimi na pierwszem miejscu stawianą.

Na wniosek Bareuthera, Izba nie zgodziła się na wydanie Romaszkana, natomiast Blocha uchwalono wydać sądowi ścigającemu go za przestępstwo obrazy honoru.

Przyjęto wreszcie układ z „Lloydem" w 2 i 3 czytaniu.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

W Izbie panów przyjęto wczoraj po dłuższej debacie ustawę o katechetach bez zmiany w brzmieniu uchwały Izby posłów. Zmiany proponowane przez Belcrediego na korzyść katechetów, uczących w szkołach wiejskich, zostały odrzucone.

Dzisiaj odbywa się narada komisji wódczanej nad kontyngentem.

W komisji budżetowej Izby posłów referował dr. Kathrein o przedłożeniu rządowem w sprawie użyczania ze skarbu państwowego wsparć dla przywrócenia do pierwotnego stanu uszkodzonych ostatniemi powodziami tam i wałów Wisły, wraz z jej dorzeczami oraz Sanu. Odnośna ustawa upoważnia rząd do udzielenia w pomienionem celu wsparć aż do sumy 49.000 złr. Referent zaproponował przyjęcie w całości przedłożenia rządowego. Dep. Starzyński i Hausner uczynili wniosek, aby wstawić także 23.000 złr., ewentualnie 10.000 złr. na wsparcie dla ludności, potrzebującej pomocy. Wniosek ten pomimo opozycji referenta został przyjęty.

Następnie referował dr. Kathrein o dwóch petycjach z Galicji, proszących o wsparcie z funduszów państwowych.

Sprawy szkolne.

Na rozkaz min. Gautscha, zakomunikowany wprost Radzie szkolnej kraj., zarządziła Rada szkolna, że w III. i IV. książce do czytania dla szkół ludowych i w jednej książce dla szkół wydziałowych zamieszczonym będzie wizerunek przedstawiający cesarza Franciszka Józefa I. Hołd ten dla panującego, który tyle prawdziwej życzliwości dla kraju naszego we wielu okolicznościach objawił i objawia, zwłaszcza w 40 letnią rocznicę panowania, jest niewątpliwie uzasadnionym, chociaż o środku podawania portretów cesarskich w książkach dla najmniejszej dziatwy szkolnej — jak wiadomo nie praktykowanym nigdzie — wiele da się mówić z pedagogicznego punktu widzenia. Nas interesuje bardziej inny punkt, a mianowicie ten, że dr. Gautsch równocześnie z reskryptem nadesłał okazowy egzemplarz rysunku i podał jego cenę na $5^1/_2$ centa. Gdyby więc aż o taką kwotę miała być podniesiona cena i tak już wygórowana książek naszych szkolnych — na co sejm krajowy na ostatniej swej sesji wyraźnie zwrócił uwagę — byłoby to wprost niewłaściwem uczczeniem pamięci cesarza w czterdziestoletnią rocznicę panowania.

* * *

Z dniem 30 czerwca b. r. przestaną funkcjonować dotychczasowe okręgowe Rady szkolne, a w ich miejsce wstąpią nowe Rady dla każdego powiatu politycznego z osobna, jak to stanowi ustawa krajowa z 6 grudnia 1887. Tylko Rady szkolne dla okręgów miejskich Lwów i Kraków pozostaną nadal w obecnym składzie, gdyż przytoczona powyżej ustawa krajowa nie zmienia tych okręgów. Z dniem 1. lipca b. r. zaczną już pełnić swoje funkcje nowe okręgowe Rady szkolne w każdym powiecie politycznym. Ażeby przejście to połączone, jak każda tego rodzaju zmiana w ustroju organów publicznych, z mnogiemi materjalnemi i formalnemi wymogami, odbyło się bez trudności, krajowa Rada szkolna, zarządziwszy już przed kilku tygodniami wszelkie przygotowania do wyboru nowych Rad okręgowych, poleciła obecnie dzisiejszym Radom okręgowym, aby do 20 czerwca posortowały akta według nowej organizacji terytorjalnej i przeprowadziły cały rozdział spraw w toku zostających i w ogóle niezałatwionych. Równocześnie z tem poleceniem wskazała krajowa Rada szkolna zmieniony podział kraju na okręgi inspektorskie. Okręgów takich będzie od 1. lipca br. począwszy 44, z których 12 obejmie po jednym tylko powiecie: mianowicie: Sokal, Kamionka, Brody, Złoczów, Tarnopol, Rohatyn, Drohobycz, Stryj, Żydaczów i Lwów, oraz miasta Lwów i Kraków. Każdy z powyższych okręgów inspektorskich posiadać będzie osobnego inspektora szkolnego, jako organ nadzoru szkolnego. Każdy z dwudziestu dwóch dalszych okręgów inspektorskich obejmować będzie po dwa powiaty, w następujących grupach: Żywiec i Biała, Wadowice i Chrzanów, Kraków (powiat) i Wieliczka, Bochnia i Brzesko, Tarnów i Dąbrowa, Pilzno i Ropczyce, Mielec i Tarnobrzeg, Nisko i Kolbuszowa, Rzeszów i Łańcut, Myślenice i Nowy Targ, Limanowa i Nowy Sącz, Grybów i Gorlice, Jasło i Krosno, Brzozów i Sanok, Lisko i Dobromil, Przemyśl i Mościska, Jarosław i Cieszanów, Jaworów i Gródek, Sambor i Rudki, Staremiasto i Turka, Dolina i Kałusz, Stanisławów i Tłumacz, Bohorodczany i Nadwórna, Kołomyja i Kosów, Śniatyn i Horodenka, Żółkiew i Rawa, Bóbrka i Przemyślany, Brzeżany i Podhajce, Zbaraż i Skałat, Trembowla i Husiatyn, Czortków i Buczacz, Borszczów i Zaleszczyki.

W powyższych okręgach zatem każdy inspektor okręgowy będzie organem nadzoru szkolnego dla dwóch powiatów politycznych, a tem samem zostawać będzie z dwiema okręgowemi (odtąd raczej już powiatowemi) Radami szkolnemi. Ażeby każda z tych Rad mogła zbierać się, jak to nowa ustawa przepisuje, przynajmniej raz w miesiąc na obrady zwyczajne przy udziale inspektorów, poleciła krajowa Rada szkolna przewodniczącym, aby porozumieli się z sobą, celem oznaczenia naprzód stałych terminów posiedzeń. Termina te mają być podane do wiadomości krajowej Rady szkolnej. Wiele na tem zależy, aby przejście z dzisiejszej do nowej organizacji okręgowych Rad szkolnych odbyło się szybko. Chodzi tu bowiem nietylko o interesa prawidłowego nadzoru szkolnego, lecz także o to, aby kwestja budżetowa nie doznała zwłoki. A wiadomo, jaką rolę odgrywa i odgrywać musi dalej budżet funduszu szkolnego przy układaniu ogólnego budżetu krajowego. Na tę stronę sprawy pada nacisk główny z tego powodu, że właśnie w tym roku — sądząc z obecnej konstelacji — prawdopodobnem jest wcześniejsze zwołanie Sejmu (we wrześniu) na kontynuację zeszłorocznej i rozpoczęcie nowej sesji.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 26. maja.

* **P. Mieczysław Darowski,** weteran walk narodowych, noszący w swej piersi, pomimo sędziwych lat, serce zawsze gorące i bijące niezmiennie żywem tętnem dla Ojczyzny, dla młodzieży polskiej, i dla wszystkiego co przyszłości Polski się tyczy — opuszcza miasto nasze i przesiedla się do Krakowa. Uległ on w tym względzie żądaniu brata, który go do siebie na stały pobyt zaprasza i troskliwą opiekę na lata późnej starości zapewnia, podczas gdy we Lwowie, po rozprószeniu się licznej rodziny, pozostawał p. D. w ostatnich czasach prawie bez rodzinnego oparcia. Trudno nam się pogodzić z myślą, że przezacny weteran, od tak wielu lat znany i czczony przez wszystkich we Lwowie, miasto nasze opuści, lecz pocieszamy się, że gród podwawelski, pełen tak drogich dla serca jego pamiątek narodowych, będzie dlań miłem miejscem dobrze zasłużonego spoczynku, a pamięć Lwowa z gorącego serca tego wyrugowaną nie zostanie.

Grono przyjaciół i czcicieli zasłużonego weterana postanowiło pożegnać go zbiorowo przy skromnej wieczerzy, która odbędzie się w sali kasyna miejskiego we wtorek 29. bm. o godz. 8 wieczorem. Osoby chcące mieć udział w tem pożegnaniu, mogą zapisywać się w czytelni akademickiej (Zimorowicza 5) od godz. 12—2 i od 6—8 wieczorem, za złożeniem 1 zł. 20 ct. na koszta urządzenia wieczerzy. Lista zamyka się w poniedziałek 28 wieczorem.

Jutro zaś zamierzają akademicy pożegnać uroczyście p. M. Darowskiego, a wydział czytelni akademickiej zaprasza kolegów akademików, by celem uczczenia go jak najliczniej zebrali się na uroczystość, która odbędzie się d. 27 bm. o godzinie 11 w południe w lokalu czytelni.

* **Z armii.** Feldmarszałek porucznik Othmar Crusiz, jako czasowo niezdolny do służby, otrzymał jednoroczny urlop.

Lekarz-asystent dr. Tadeusz Pakosz zamianowany został w czynnej armii starszym lekarzem i przeniesiony z Wiednia do szpitala garnizonowego w Komornie.

Kadetam mianowano kaprala Aleksandra Chylińskiego przy 62. p. p. Porucznik Weissmann-Zawidowski z 55. p. p. przydzielony został do ministerstwa wojny. Do dyrekcji inżynierji we Lwowie przeniesieni zostali oficjał Jerzy Schön z Berna i Józef Heinrich z Tryestu. W stały stan spoczynku przeniesiony został Hugo Caspar z 10 p. drag. Porucznikowi w rezerwie 13. p. p., Edwardowi Raczyńskiemu, pozwolono złożyć stopień oficerski.

* **Ślub.** W kościele parafialnym w Peplinie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Janem Łangowskim, adwokatem i notarjuszem w Sztumie, a panną Marją Lüdtke.

* **Srebrne wesele.** W dniu 23. b. m. najstarszy z synów wielkiego poety, Władysław Mickiewicz, stale mieszkający w Paryżu, święcił rodzinną uroczystość srebrnego wesela. Syn nieśmiertelnego ojca, sam również dzielnie władający piórem, zawarł przed ćwierćwiekiem dozgonne śluby z panną Malewską, córką Franciszka, ongi „filareta" i przyjaciela poety i Heleny z Szymanowskich, a wnuczką rektora uniwersytetu wileńskiego, towarzysza Śniadeckich, Grodków i innych.

* **Zmarli.** W Uhryniu zmarł Ignacy Szeliga Potocki, właściciel dóbr ziemskich i członek rady powiatowej. Zmarły urodzony w r. 1823, brał udział w wypadkach r. 1848 i w potyczce pod Narajowem. Schwytany i osadzony w więzieniu we Lwowie, został skazany na śmierć, a gdy karę tę złagodzono mu na więzienie, wywieziono go na Szpilberg, zkąd po dwuletniem więzieniu, wskutek aktu łaski monarszej uwolniony powrócił do kraju i oddał się cichej pracy rolnika-obywatela. Lud wiejski czcił go i szanował i zebrał się bardzo licznie na pogrzebie.

Msgr. Fiala, biskup bazylejski umarł w Bazylei, w pierwsze święto Zielonych Świątek.

W Madrycie zmarł Warszawiak Jan Gorszyński, inżynier dróg i mostów, który otrzymać tam miał obecnie korzystną posadę.

Dyrektor teatru w Gracu, Edward Kreibig, zmarł tamże d. 23 maja w 85 roku życia. Był on pierwotnie krawcem, a w jaki sposób przeszedł do teatru, nie wiadomo. Dyrektorem teatru był najprzód w Sybinie (Hermanstadt), potem w Lincu, wreszcie w Gracu i Pradze.

* **Austr. minister handlu** wydał rozporządzenie, wzywające dyrekcje wszystkich kolei austrjackich do opracowania ogólnej taryfy osobowej. W sprawie tej odbędzie się wspólna konferencja dyrektorów, w której wezmą zapewne udział i koleje węgierskie.

* **Spensjonowany starosta** tarnowski książę Poniński był onegdaj na posłuchaniu u cesarza.

N. Fr. Presse donosi w telegramie z Krakowa: „Ze względu na to, iż spensjonowanie ks. Ponińskiego nastąpić miało z tego powodu, ponieważ zezwolił on na odbycie zgromadzenia wyborców celem omówienia sprawy gorzelnianej — wezwali wyborcy tarnowscy, jakoteż kilku innych kuryj wyborczych w zachodniej Galicji swoich posłów w radzie państwa, ażeby skłonili Koło polskie do wystosowania odnośnej interpelacji do hr. Taaffego".

* **Autoryzowany inżynier** budowy z siedzibą urzędową we Lwowie, Marcin Maślanka, złożył przepisaną przysięgę.

* **Z lwowskiej rady miejskiej.** W wczorajszem sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia rady przez pomyłkę opuszczono następujący ustęp: Na dokończenie budowy kościoła Pp. Sakramentek udzieliła rada wymienionemu konwentowi dalszej subwencji w kwocie 1000 zł.

Postanowiono adaptować budynki w realności miejskiej przy ulicy Łyczakowskiej (niegdyś p. Pietscha) na cele kwaterunkowe, kosztem 9200 zł.

Na urządzenie wystawy hygieniczno-przyrodniczej, połączonej z zjazdem lekarzy i przyrodników, uchwaliła rada wyasygnować na ręce komitetu g spodarczego, zajmującego się urządzeniem tego zjazdu, kwotę 600 zł., a na stosowne ugoszczenie członków zjazdu, w sali ratuszowej, przeznaczyła kwotę 1000 zł.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa restauracji kościoła Panny Marji Śnieżnej, najstarszego kościółka lwowskiego, niegdyś archikatedralnego, którego strop drewniany, przebudowany przed kilku laty, musi uledz restauracji, a względnie musi być przekształcony na strop murowany. P. Markiewicz przedstawił w tym przedmiocie odmienne wnioski magistratu, tudzież sekcji I. i II., rada zaś po blisko 2 godzinnej naradzie, nie przyjęła żadnej uchwały, albowiem nie była w dostatecznym komplecie.

* **Instytut stauropigiański** we Lwowie urządza ku uczczeniu czterdziestoletniej rocznicy panowania cesarza wystawę bibliograficzno-archeologiczną w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu. Z obchodem tym łączy Stauropigia lwowska także pamiątkę 900-letniej rocznicy ochrzczenia Białej Rusi.

* **Ex-minister królem.** Królem kurkowym w Czerniowcach przy strzelaniu do tarczy w czasie Świąt Zielonych, został prezydent kraju b. minister br. Pino i otrzymał od tow. strzeleckiego zdobytą nagrodę 5 dukatów.

* **Wydział „Gwiazdy"** ukonstytuowawszy się na swem posiedzeniu odbytem 16 bm., wybrał jednogłośnie prezesem p. Franciszka Głodzińskiego z grona kuratorów stowarzyszenia, a zastępcą prezesa p. Ferdynanda Kindla.

* **Wycieczkę do Oleska i Podhorzec** w d. 17 czerwca urządza wydział „Gwiazdy". Koszta podróży tam i napowrót wyniosić będą 2 zł. 20 ct. od osoby. Zapisać się można na listę uczestników w biórze stow. ul. Franciszka l. 7.

* **Pierwsze walne zgromadzenie** towarzystwa leczniczych kolonij wakacyjnych odbędzie się jutro w niedzielę 27. b. m. o godzinie 12. w południe w sali kasyna miejskiego. Na posiedzenie to, na którem między innemi wybrany ma być komitet z 25 członków na przeciąg 3 lat, najusilniej zaprasza komitet wszystkich, którzy życzliwie i skutecznie wspierali dotąd usiłowania pierwszej leczniczej kolonii w Rymanowie.

* **Zdjęcia geologiczne.** W ciągu bieżącego lata będą dalej prowadzone geologiczne zdjęcia kraju naszego przez naczelnego geologa, dr. Emila Tietzego. Sprawdzenie zdjęć dotąd dokonanych stanowi główny punkt programu na tegoroczne lato.

* **Werbowanie ajentów emigracyjnych.** Niektóre niemieckie kompanie transportowe wpadły na pomysł zwerbowania funkcjonarjuszy kolejowych w Galicji dla pośrednictwa w sprzedaży biletów do podróży z Hamburga do Ameryki. Oczywiście chodzi tu o ułatwienie emigracji włościan. Władza wcześnie dowiedziała się o tem i poczyniła kroki zaradcze, których skutek niezawodnie nie zawiedzie.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Pielgrzymce, w powiecie jasielskim, na urządzenie cerwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

* **Koszary** dla kawalerji, kosztem około 200.000 zł. zbudowane zostaną w Kobierzynie. Licytacja odbyła się wczoraj.

* **Wystawa w Kopenhadze.** Kopenhagski *Morgenbladet* donosi, że jeśli nie zajdą żadne niespodziane przeszkody, to wystawę w Kopenhadze zwiedzą w ciągu lata następcy tronu austrjacki i pruski.

* **W sprawie Zakopanego.** Z kompetentnej strony zapewnia *Czas*, że wiadomość, jakoby sąd najwyższy w Wiedniu zatwierdził licytację Zakopanego, jest zupełnie mylną, gdyż sąd najwyższy wcale tej kwestji nie badał, pozostawiając ją zarówno, jak sąd apelacyjny w Krakowie, decyzji sądu obwodowego w Nowym Sączu, ten sąd zaś jeszcze dotychczas wcale żadnej pod tym względem nie mógł wydać i nie wydał decyzji.

* **Licytację** na przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych na gościńcach samborskich i żółkiewskim rozpisuje namiestnictwo. Licytacja odbędzie się 4. czerwca.

* **Pożar** wybuchł dziś o godz. 1. w nocy w cegielni nad stawem Pełczyńskim i wyrządził znaczną szkodę.

* **Wypadki.** Do dorożki Jana Maszaka wsiadła wczoraj rano na ulicy Czarnieckiego młoda izraelitka i poleciwszy mu daszek dorożki podnieść, kazała się czemprędzej zawieść za rogatkę Siechowską, przyrzekając mu za tę jazdę zapłacić 50 ct., a gdy dorożkarz zażądał guldena, przystała i na to, byle tylko się spieszył. W drodze spostrzegł dorożkarz, że jego pasażerka rozłożyła na kolanach dwa duże pugilaresy, oraz pęk banknotów i papiery, napotkawszy więc stójkowego, stanął i oddał ją temuż z oznajmieniem swego spostrzeżenia. Przytrzymana ofiarowała wszystkie swe pieniądze, byle jej tylko nie aresztowano. W policji okazało się, że podejrzenie dorożkarza było słuszne. Aresztowana Małka Samueli, rodem z Chodorowic, powiatu bóbreckiego, zostająca tu u kupca Naftalego Fränkla od dwóch dni w służbie, ścieląc wczoraj łóżka, znalazła pod poduszką pugilares z kwotą 277 zł. i z wekslami na 5146 zł., który przywłaszczywszy sobie, bezzwłocznie zbiegła. Samuelowę, która już przed czterma laty zostawała pod zarzutem zbrodni kradzieży w tutejszym sądzie kr. w śledztwie, oddano do tegoż sądu.

Wczoraj o godzinie 3. z południa w mieszkaniu woźnego konsystorza łacińskiego przy ulicy Czarneckiego l. 32 odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu, syn tegoż woźnego, 28-letni Edmund Bednarczyk, były muzykant. Przyczyną samobójstwa był brak utrzymania i niesnaski rodzinne. Zwłoki odstawiono do szpitala głównego.

W wozie II. klasy pociągu nr. 111 kolei państwowej na przestrzeni Stryj-Husiatyn, znaleziono 21. b. m. trzy klucze kasy ogniotrwałej fabryki Wiesego i Sp. nr. 1854, które oddano w przechowanie dyrekcji policji we Lwowie, gdzie je właściciel odebrać może.

O strasznym wypadku donoszą z Chorostkowa, w powiecie husiatyńskim. Dzierżawca apteki tamtejszej, Władysław Borysiewicz, dnia 15. b. m. poczęstował zatrudnionych u niego dwóch robotników wódką, po wypiciu której jeden z nich, Iwan Słupiec, w przeciągu półtora godziny, a drugi, Temko Kuczer, w ciągu dwóch godzin ducha wyzionął. Po wypiciu wódki obaj robotnicy mieli się uskarżać, że wódka ta jest zaprawiona korzeniami i terpentyną, gdyż ich „mocno w środku piecze". Dochodzenie sądowe jest w toku, a zarazem wdrożone zostało dochodzenie administracyjne, celem zbadania stanu umysłowego aptekarza Borysiewicza, który, według krążących wieści, wskutek nadmiernego używania morfiny, chwilami jest niepoczytalny.

Z Krakowa donoszą: „Dnia 23. b. m. między godziną 2 — 3 po południu zamordował Józef Prochownik; dzierżawca Wołowic, z synami Piotrem i Janem, przysięgłego gajowego Józefa Hajto, który miał oddany nadzór nad polami i lasem folwarku wołowickiego PP. Norbertanek ze Zwierzyńca. Napadniętemu, po zarzuceniu go kamieniami, wyrwali z rąk strzelbę, którą na jego głowie i ciele zupełnie połamali. Józef Prochownik, jako główny zbrodniarz, powalonemu gajowemu wskoczył nogami na piersi i deptał po nim tak, iż tenże w kilka godzin, zbroczony krwią, życie zakończył. Dotychczas przyaresztowano syna Piotra, ojciec zaś z synem Janem umknął do Podgórza, czujny jednak i energiczny komendant żandarmerji z Liszek, który w przeciągu godziny stanął na miejscu zbrodni, pochwycił i głównego zbrodniarza Józefa Prochownika i jego syna Jana i odstawił ich w ręce sprawiedliwości."

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze przeważnie W i zmiennym stanie nieba padał w ubiegłej dobie przed wieczorem deszcz chwilowy, opad nieznaczny wyniosił 0.2 mm.

Średnia temperatura doby była 14.6° C., najwyższa wczoraj 19.4° C., najniższa dziś w nocy była 10° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 754 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj na morzu Białem i wynosiła 745 — 750 mm., zwyżka w Islandji i wynosiła 775 — 770 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Śródziemnym.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 26. maja:

Wiatr przeważnie zachodni (W), średnia temperatura doby około 14° C., niebo przeważnie zamglone, powietrze więcej jak miernie wilgotne mgliste i niespokojne, deszcz.

* **Jutro,** d. 27. maja: św. Trójcy — św. Pachom.

— **6, 10, 24, 50, 74.** — Co znaczą te cyfry? Loteryjnicy nazywają je — niewiadomo nam, jak u nas — w niemieckich jednak prowincjach „numerami starych bab" (Altweiber-Nummer). Muszą zaś mieć „stare baby" wielką łaskę u losu, skoro ich numera stały się przyczyną wypadku, o jakim nikt nie zasłyszał, odkąd świat światem, a loterja loterją. 6, 10, 24, 50, 74 oto numera, które wyszły podczas ostatniego ciągnienia na loterji praskiej i — co za dziwny przypadek — tyle osób powierzyło im swe nadzieje, że skarb państwa będzie musiał wypłacić prawie milion zł. dla nasycenia wszystkich wygranych.

W samym Wiedniu wygrali loteryjnicy około 350 tysięcy zł., w której to sumie znajdują się tak znaczne wygrane, jak np. 26.000, 24.000, 10.000, 7.000 zł. itd. Najwięcej szczęścia miały kolektury wiedeńskie przy Schottengasse i na Rabenplatz, gdzie suma wygranych przenosi o 150 000 sumę wkładek. Również ze wszystkich głównych miast prowincjonalnych donoszą o „trafieniu" tych numerów przez wiele osób.

Rzecz dziwna, że wypadek ów zdarzył się w kilka dni potem, gdy poseł Roser w parlamencie wygłosił 25-ą z rzędu filipikę przeciwko niemoralnej instytucji loterji. Czy demon pożerający tyle ofiar z mienia i szczęścia ludzkiego chciał tą odurzającą odpowiedzią na wywody szanownego posła, pokazać, że nie taki djabeł straszny, jak go malują? Ba! Gdyby podobne ślepe szczęście następowało na klientelę loteryjną choćby dwa razy, choćby raz tylko na miesiąc! Nie potrzebaby wówczas przeciw loterji występować, pan minister skarbu bowiem sam zwinąłby ją co najrychlej. Inaczej jednak bywa w rzeczywistości, niż w marzeniach.

Statystyka poucza, że każda wygrana powraca znowu do kasy loteryjnej i to znacznie pomnożona. Wszak znamy ludzi, których całem nieszczęściem było to, że wygrali kiedyś na loterji. Uśmiech fortuny zachęcił ich do dalszego próbowania szczęścia i próbowali go dopóty, dopóki ani grosz nie pozostał im w kieszeni.

Obyśmy byli fałszywymi prorokami, ale i o tym milionie, który teraz skarbowi państwa ku niemałej zapewne zgryzocie p. Dunajewskiego ubędzie, zaśpiewać można słowami Halki: „Wróci Jasio, wróci!" Ba, wróci on z sowitym procentem, a ilu łzami gorzkiemi i kroplami krwawego potu sroszony, ile nieszczęść, ile rodzin zrujnowanych pozostawiając za sobą — to bogom tylko wiadomem będzie.

— **Tegoroczny ogólny zjazd lekarzy** austrjackich odbędzie się 31 sierpnia w Wiener Neustadt pod Wiedniem.

— **Z powodu demonstracji** Schönererowskiej zasądzono we Wiedniu 27 osób na kary pieniężne lub areszt aż do 8 dni.

— **Królowa serbska** myśli stale osiedlić się w Wiesbadenie i najęła tam willę na cały rok.

— **Bank francuski** postanowił wycofać z obiegu wszystkie banknoty 500 frankowe, a to z powodu licznych falsyfikatów.

— **Wielki dom bankowy** Andretti w Neapolu ogłosił 25 maja upadłość. Passywa wynoszą 7 milionów lirów.

— **Nową katedrę** dla hypnotyzmu utworzono przy fakultecie medycznym w Paryżu. Wykłady o leczniczem zastosowaniu tej metody rozpoczął w charakterze docenta dr. Berillon, redaktor *Revue de l'hypnotisme*.

— **Nowy Jork** 23. maja. Wskutek wylewu rzeki Missisipi w stanie Illinois 300.000 hektarów ziemi stoi pod wodą. Mieszkańcy uszli w góry lub przebywają na dachach. Szerzą się choroby. Koleje przestały kursować. Szkody obliczają na 4 miliony dolarów.

— **Samobójstwo.** W Nyiregyhaza zastrzelił się d. 24. b. m. inżynier Jerzy Damian z Budapesztu. Samobójca pozostawił żonę i pięcioro dzieci. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku niewiadoma.

— **Roboty w więzieniach.** Rząd pruski, podług telegramu otrzymanego dziś z Berlina, nie zezwolił na zastanowienie robót w więzieniach, ponieważ państwo przez to straciłoby 3 miljony. Odtąd jednakowoż więźnie wykonywać będą tylko potrzeby wojskowe.

— **Kontrola obcych w Rosji.** Z Petersburga donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych nakazało, aby policja odtąd z końcem każdego roku zdawała mu szczegółową sprawę z przybycia, odjazdu i liczby obcokrajowców, którzy przybyli do Rosji, o ich zajęciu, względnie o nabyciu nieruchomości itp. Zastrzeżone też przepisy o natychmiastowem zawiadamianiu odnośnych konsulatów w razie śmierci którego z obcokrajowców przybyłych do Rosji.

— **Kongres nauczycieli niemieckich** rozpoczął się w Frankfurcie nad Menem 21. bm. W kongresie bierze udział 1200 nauczycieli. Kongres wysłał telegram do cesarza Fryderyka i przyjął znaczną większością głosów tezy dotyczące ogólnej szkoły ludowej.

— **Zdumiewające.** Bywają rzeczy, o których ani się nie śniło naszym filozofom. Że baletnice chętnie przyjmują prezenta, to rzecz wiadoma, nikt jednak nie słyszał dotąd o tem, aby baletnica robiła prezenta. A jednak wypadek taki zdarzył się w Paryżu. Baletnica Wielkiej Opery, p. Helena Laroche, wygrawszy losem 200.000 franków, przeznaczyła tę sumę na dom sierót.

— **Luisa Michel autorką dramatyczną.** Z Paryża donoszą, że osławiona socjalistka po raz drugi wystąpiła w roli autorki dramatycznej, z sukcesem jednak równie wątpliwym, jak pierwszym razem. Dramat jej ma oryginalny tytuł, autorka ochrzciła go mianowicie: „Czerwonym kogutem". Ten czerwony kogut pieje rozmaite teorje w sposób bardzo ponury, ale wcale nie wzruszający, ani też nie przekonywujący. Przytem rzecz cała „nie trzyma się kupy", jakby powiedzieć można lwowskim żargonem. Bohaterami jest rodzeństwo, brat i siostra, niewinnie oskarżeni i skazani za wrzekomo popełnioną zbrodnię. Mszczą się oni w ten sposób na społeczeństwie, że pierwszy zostaje dynamitardem, druga podpalaczką. Publiczność wcale nie wzruszona, wybuchała co chwila śmiechem i stroiła rozmaite wesołe figle. Przyszło nawet do scen gorszących; z galerji np. sypały się od czasu do czasu na parter i na scenę łupy pomarańcz. Nawet to, że sztuka kończy się boulangerowską piosnką „*En revenant de la revue*", nie zdołało jej ocalić. „Klapa" była kompletna.

— **Żydzi masami emigrują** z Żytomierza do Ameryki. 20 rodzin już wyjechało, a wiele jeszcze innych wybiera się w drogę.

— **Pożar... w turniurze.** Jedna z coraz nieliczniejszych zwolenniczek turniury we Wiedniu, padła przed kilku dniami ofiarą złośliwej psoty. Jakiś uliczník złożył jej ukradkiem na tiurniurę płonący ogarek cygara, czego nadobna pani nie zauważyła. Po kilku chwilach spostrzegł ktoś z przechodniów dym buchający z turniury. Kryjąc się przed zbiegowiskiem, dama wpadła ze znajomą do kamienicy. Towarzyszka zagrożonej skonstatowała tu, że ogarek przepaliwszy wierzchnie warstwy wpadł do środka. Potrzeba było dopiero mozolnych poszukiwań, zanim go ztamtąd wydobyto.

Sprawcę wyśledzono następnego dnia w osobie 15 letniego urwisa, nazwiskiem Franciszka Kappa. Sąd skazał go na tydzień aresztu.

— **Wystawa powszechna w Paryżu.** Na Polu Marsowem, placu przyszłorocznej wystawy pracują już teraz bardzo energicznie. Wieża Eiffel sięga już do wysokości 90 metrów. Paryscy „cameloci" (przekupnie) znani z nadzwyczaj czułego węchu, uwijają się całemi gromadami w pobliżu wymienionego placu, ofiarując na sprzedaż rozmaite artykuły mające związek z przyszłą wystawą, jak np. plany Trocadera, illustrowane opisy Bastylii itp. W pobliżu „Avenue Suffren" koczuje nawet jakiś „nourisseur" z kilku chudemi krowami, sprzedając świeże mleko. Nowość ta, imitująca na Marsowem Polu alpejskie gospodarstwo, cieszy się w Paryżu wielką wziętością.

— **Włosy Boulangera.** Paryski korespondent *Trutha* pisze: „I ja interwiewowałem Boulangera — zgadnijcież, w jakiej sprawie? Dziś rano słyszałem, jak gwałtownie nań napadnięto, nie z powodu jego planów, lecz z powodu peruki, którą podobno nosi ten *faux jeune homme*. Poszedłem więc wprost do niego i zapytałem jenerała, ile w tem jest prawdy. Odpowiedział mi: „Pozwalam panu przekonać się. Pociągnij mnie za włosy". Zrobiłem to; tkwiły silnie w skórze i nie były nawet farbowane".

Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** W wczorajszem przedstawieniu składanem („Maćkowe Swaty", „Kwiat z Tlemcenu" i „Junacy") wystąpiła ponownie panna Zimajer, jako Julja w „Kwiecie z Tlemcenu". Rola bardzo wdzięczna i wybitna, a jeśli chodzi o skończoną grę — trudna. Gra panny Zimajer jako debiutantki uchyla się od szczegółowego rozbioru; brak jej jeszcze wyrobionego głosu i wyrazistej maski — mieliśmy więc przed sobą dobrze wykonaną rolę z amatorskiego teatru.

W „Maćkowych Swatach" zasługuje na pochwałę zupełnie dobra, staranna i charakterystyczna gra p. Piaseckiego w roli Maćka, raziła natomiast rola byłego Zahlkelnera, z której starał się coś wytworzyć p. Walewski, lecz dał nam tylko nieprawdziwą karykaturę i tem udowodnił po raz nie wiemy który, że nawet tak inteligentny artysta jak p. Walewski nie potrafi wydobyć samą grą prawdy, jeśli już pomysł autora jest fikcją, pozbawioną rzetelnych podstaw realistycznych. Rzecz szczególna, że wprost przeciwny sąd o grze pp. Piaseckiego i Walewskiego wydał recenzent *Kurj. Lwowskiego*. Ów znawca sztuki ma widocznie wstręt do jupicowych żydów i woli po niemiecku ubranych.

Zjawiskiem bardzo sympatycznem była pani Wisłobocka w roli córki wybornego dorobkiewicza Kiksa. Swoboda ruchów, naturalność gry i dykcji, świadczą dobrze o sumienności artystki nawet w drobnych rólkach.

— **W teatrze** dziś „Carmen", opera Bizeta z panną Heller i panem Flerjańskim, jutro „Halka", opera Moniuszki, drugi występ p. Flerjańskiego, który po raz trzeci i ostatni wystąpi we wtorek w „Carmenie".

Z Warszawy donoszą: „W nadchodzącym sezonie letnim gościć będzie na naszej scenie basista p. Julian Jeromin. — O występy w operze stara się p. Stanisław Niedzielski, b. dyrektor towarzystwa muzycznego w Krakowie. — Personalowi dramatycznemu „teatru nowego" rozdano do nauki oryginalną krotochwilę w trzech aktach „Córki na wydaniu". Autorem tej sztuki jest p. Władysław Zdanowski, warszawianin. — „Jack", przeróbka dramatyczna z głośnej powieści Daudeta, tymże tytułem opatrzonej, ma powiększyć repertuar sceny warszawskiej."

W berlińskim teatrze Krolla rozpoczął we wtorek p. Władysław Mierzwiński szereg występów gościnnych jako Raoul w „Hugenotach". Teatr był wykupiony, nawet sale poboczne zapełniła publiczność, która z entuzjazmem przyjmowała naszego rodaka. W sekstecie aktu trzeciego musiał Mierzwiński na wyraźne żądanie publiczności powtórzyć partję *e-dur*, w której przez czas dłuższy rozbrzmiewało po sali wysokie *cis*.

— **Konkurs** *Echa muzycznego i teatralnego.* Na konkurs, którego termin upłynął 15. bm., redakcja *Echa muzycznego i teatralnego* otrzymała 30 sztuk, których tytuły są następujące:

1. „Małgorzatka", obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami. 2. „Znajda", obraz ludowy w 5 aktach a 6 odsłonach. 3. „Na pograniczu", obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. 4) „Janek", obraz ludowy w 3 aktach. 5. „Z pajęczych sieci", komedja w 4 aktach na tle ludowem. 6. „Olchowy jar", dramat ludowy w 4 aktach. 7. „Z pałacu do chaty", obraz dramatyczny w 3 aktach z prologiem. 8. „Stara prawda", obraz współczesny w 5 aktach z prologiem. 9. „Grusza na miedzy", komedja ludowa. 10. „Zamróz", sztuka w 4 aktach. 11. „Na starość", obraz z życia mieszczańskiego w 4 aktach. 12. „Pradziad", komedja ze śpiewami w 5 odsłonach. 13. „Dziwny człowiek", dramat ludowy w 4 aktach. 14. „Źródło złego", dramat ludowy w 4 aktach. 15. „Szwagrowie", obraz ludowy w 4 aktach. 16. „Don Juan wiejski", obraz ludowy w 4 aktach. 17. „Zohydzona pokusa", wodewil w 3 aktach. 18. „Sandomierskie", obraz ludowy w 4 aktach. 19. „Dwór i chata", komedja ludowa w 5 aktach. 20. „Wyrodki" dramat ludowy w 4 aktach. 21. „Źli czy dobre", obraz ludowy w 5 aktach. 22. „Bracia", dramat mieszczański w 4 aktach. 23. „Na pochyłej drodze", obraz ludowy w 4 aktach. 24. „Walka", melodramat z życia mieszczańskiego w 5 aktach. 25. „Maryna", dramat ludowy w 4 aktach. 26. „Z naszej sfery", komedja w 3 aktach. 27. „Dwie siostry", komedja w 4 aktach. 28. „Mieszczański światek", sztuka w 4 aktach. 29. „Hryć czarny", szkic sceniczny w 7 obrazach. 30. „Wedle prawa", dramat historyczny ludowy w 4 aktach.

Sąd konkursowy prace swoje już rozpoczął. Nagrodzone i wyróżnione przezeń sztuki będą mogły być wystawione jeszcze w bieżącym sezonie teatrzyków ogródkowych.

— **Śpiewaczki Polki** w operze petersburskiej. Sezon opery rosyjskiej w Petersburgu zakończony został w ubiegły piątek; dawano „Aidę"; w roli tytułowej występowała p. Sonchi (Syrwid-Sąchocka). Głos jej wielce się podobał; krytyka oddaje pochwały jej szkole i winszuje scenie teatru Maryjskiego nowego nabytku; p. Sonchi bowiem na przyszły rok zaangażowaną została do składu opery petersburskiej. Do tejże opery zaangażowaną została panna Zofia Pilz, do niedawna artystka opery warszawskiej, której siostra, Marja Pilz, śpiewa w Petersburgu już od od lat kilku, a obecnie przedłużyła kontrakt na dalsze trzy lata.

— **Arrigo Boito,** kompozytor „Mefistofelesa" i autor libretta do „Otella" Verdi'ego, zamierza z „Safony" Daudet'a wykroić treść do opery i porozumiał się już w tym celu z powieściopisarzem francuskim. Muzykę do „Safony" napisać ma włoski kompozytor Catalini, którego opera „Flora mirabilis" cieszyła się wielkiem powodzeniem.

— **Z Warszawy.** Artysta-malarz p. Józef Pawłowski, otrzymał pozwolenie władzy na otworzenie w Warszawie stałej wystawy dzieł sztuki czystej i stosowanej do przemysłu i rzemiósł w najobszerniejszym zakresie. Współudział w tem przedsięwzięciu przyrzekli p. Pawłowskiemu pierwszorzędni artyści i estetycy miejscowi pp. Gerson, Martynowski, Kryński, Szewczykowski, budowniczy Kozłowski i wielu innych.

— **Sara Bernhard** wybiera się na początku przyszłego roku do Egiptu, gdzie występować będzie w Kairze i w Aleksandrji.

— **Nagroda miasta Paryża** za najlepszą symfonię z chórem i orkiestrą nie została w tym roku udzielona. Z nadesłanych dzieł wzięto pod uwagę tylko pięć, z których wszakże żadno nie odpowiadało wymaganym warunkom. Sędziowie, do grona których należą najwybitniejsi kompozytorowie Francji, nie udzielili przeto nagrody nikomu.

---

*Dla szanownych prenumeratorów **Gazety Narodowej**, postarała się Redakcja o nadzwyczajne zniżenie ceny dzieł J. I. Kraszewskiego, którego tom, o ile zapas starczy, nabyć można po **20 cnt.** Wysyłkę uskutecznia się tylko po **10** tomów lub wyżej. Wysyłka odbywa się co sobotę. Na koszta opakowania dołączyć należy **10 ct.** Pieniądze nadsyłać można wraz z prenumeratą **Gazety Narodowej**.*

Dzieła J. I. Kraszewskiego przeznaczone do nabycia, są następujące:

Powieść bez tytułu 4 tomy. Djabeł 4 tomy. Jermoła 1 tom. Tomko Prawdzic 1 t. Złote Jabłko 4 t. Żacy krakowscy w roku 1549 1 t. Komedjanci 4 t. Podróż po miasteczku 1 t. Budnik 1 t. Całe życie biedna 1 t. Metamorfozy 3 t. Historja Kołka w płocie 1 t. Mistrz Twardowski 2 t. Maleparta 4 t. Choroby wieku 2 t. Boża czeladka 3 t. Interesa familijne 4 t. Caprea i Roma. Obrazy z pierwszego wieku 4 t. Resztki życia 4 t. Pan i Szewc 1 t. Stańczykowa kronika 1 t. Staropolska miłość 1 t. Improwizacje 1 t. Trapezologjon historyczny 1 t.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 25. maja. Wbrew oczekiwaniom, że wskutek złego stanu urodzajów w Ameryce tendencja w handlu zbożowym powinnaby się polepszyć, tem bardziej, że i u nas stan zasiewów nie przedstawia się zbyt świetnie, ceny zboża na główniejszych placach handlowych obniżyły się w ostatnim czasie. Właściciele zboża nie chcą się wprawdzie pogodzić z tą myślą i jak dotąd ograniczają się w sprzedaży, oczekując pomyślniejszej chwili, pomimo to jednak, wobec ciągłych znacznych dowozów, potrzeby konsumcji znajdują dostateczne pokrycie, a zapotrzebowanie nie wzmaga się w tym stosunku, aby mogło odpowiednie wywołać polepszenie. W tym stanie rzeczy ceny celnych gatunków, przy słabym popycie, trzymają się w cenie stosunkowo lepiej, podczas gdy średnie i gorsze gatunki są całkiem zaniedbane.

Płacono za pszenicę białą od 7.15 do 7.70 zł., za żółtą od 7. do 7.60 zł., za czerwoną od 7.10 do 7.65 zł., za żyto od 5.— do 5.50 zł., za jęczmień od 4.75 do 5.50 zł., za owies od 5.— do 5.50 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Kolej Karola Ludwika. *Nowa Presse* donosi pod d. 24. b. m.: Na giełdzie poczęły dziś akcje kolei Karola Ludwika gwałtownie spadać, co tem motywowano, że podniesienie ceł niemieckich przeciwko Rosji staje się coraz prawdopodobniejszem i że Austro-Węgry zarządzą prawdopodobnie takie same środki, a wówczas kolej Karola Ludwika straci dochody z przewozu rosyjskiego zboża.

Targ zbożowy. Z Wiednia donoszą pod d. 24 bm. Oficjalne relacje o stanie zasiewów na Węgrzech wcale nie brzmią optymistycznie. Posucha wstrzymuje rozwój pszenicy; w ogóle byłby deszcz pożądanym. Żyto nie zapowiada dobrych zbiorów, natomiast jęczmień, jeden z najważniejszych eksportowych artykułów zbożowych na Węgrzech, dotychczas przynajmniej, rokuje jak najlepsze nadzieje. Kontrminie kukurudzowej nie miłą będzie wiadomość, że kukurudza w ogóle bardzo źle zeszła, tak dalece, iż w wielu miejscach trzeba ją przeorywać. Rzepak — bez zarzutu.

Energiczne środki knute przez Niemcy przeciwko dowozowi zboża rosyjskiego dają nadzieję, że ceny zboża podskoczą. Konsorcjum zwyżkowe przyjmuje ogromne masy wypowiedzianych towarów i dotrzymuje cen terminowych. Ponieważ jednak dotąd nie spełniono jeszcze ani połowy interesów, więc trzeba wprzód czekać na dopełnienie zobowiązań zarówno partji zwyżkowej, jak zniżkowej, w takim bowiem tylko razie da się uniknąć krach po jednej lub po drugiej stronie.

O wyniku zbiorów węgierskich w r. 1887 donoszą ze źródeł urzędowych: Całkowita wartość zbiorów wynosiła 779,922.015 zł. (o 62,548.337 zł. więcej jak w r. 1886). Wartość pszenicy wynosiła 262 8 mil. zł. (o 47 5 mil więcej jak w r. 1886). Zasiewy na 459.381 morgach zostały zniszczone skutkiem wypadków elementarnych, co równa się stracie 17,700.000 zł. Z tego przypada na powódź 7 90, na posuchę 4·75, na grad 4·30 mil. straty.

Ceny jedwabiu. Z Francji a głównie z Włoch, donoszą o znacznym spadku cen jedwabiu. We Włoszech płacą obecnie za kilogram zaledwie 40 fr. Przyczyną tego jest niezwykły dowóz kokonów z Azji, gdzie nagromadziły się znaczne ich zapasy i gdzie w dodatku hodowla jedwabiu coraz bardziej się rozpowszechnia. Wnosić z tego można, iż cena jedwabiu nie tak prędko się podniesie.

Giełda zbożowa. Wiedeń 25 maja. Pszenica na maj i czerwiec 7.57, na jesień 7.88, owies na maj i czerwiec 5.50, kukurudza na czerwiec 6.94, na lipiec i sierpień 6.96.

Ostatnie notowania produktów.
z dnia 26. maja 1888.

Lwów: pszenica 6 20 do 6.95, żyto 4.20 do 4.90 jęczmień 4.— do 6.—, owies 4.15 do 4 75, groch 5.50 do 10 —, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 9.50 do 10.15, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 18.— do 38.—, koniczyna biała 20.— do 30.—, koniczyna szwedzka 30.— do 36 —,

Tarnopol: pszenica 6.20 do 6.90, żyto 4.15 do 4 70, jęczmień 4.— do 4 75, owies 4·30 do 4.70, groch 5 50 do 10.—, wyka 4.30 do 4 75, rzepak 9.50 do 10.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 17.— do 36 —, koniczyna biała 30.— do 36.—, koniczyna szwedzka 30.— do 35.—.

Podwołoczyska: pszenica 6.30 do 6 90, żyto 4.— do 4.50, jęczm. 3.65 do 4 65, owies 4.30 do 4 70, groch 6.— do 9.70, wyka 4.— do 4.70, rzepak 9.50 do 9.90,

lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 16.— do 35.—, koniczyna biała 30.— do 36.—, koniczyna szwedzka 28.— do 35.—.

Czerniowce: pszenica 6.20 do 6.75, żyto 4.30 do 4.80, jęczmień 4.20 do 5.30, owies 3.60 do 3.90, groch 4.40 do 9.—, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 9.50 do 9.90 lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 18.— do 34.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—, tymotka 20.— do 30.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 15.— do 55.— nominalnie, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr. prc. loco Lwów 24.50 do 25.—.

Usposobienie więcej ożywione. Popyt za pszenicą suchą, gotową w pięknym gatunku dość ożywiony.

Zapomniane kapitały.

(Ciąg dalszy.)

Ściebiczyno Julia książeczka kasy oszczędności na 97 zł. 75 ct. i 35 sztuk dukatów w wartości 165 zł. 37 i pół ct.

Strasser Ludwik w kasie umorzenia długów państwa 85 zł. monetą konwencyjną.

Strasser Ludwik w obligacjach państwowych 5850 zł. i książeczki kasy oszczędności na 8424 zł. 89 ct.

Stępkowski Tadeusz w kasie umorzenia długów państwa 93 zł. 28 ct.

Spilczyński Józef gotówka 16 zł. 75 ct. i książeczka kasy oszczędności na 13 zł. 51 ct.

Suchodolska Brygitta książeczka kasy oszczędności na 79 zł. 16 ct.

Trescher Sima gotówka 3 zł. 87 ct.

Theo Don spadkobiercy gotówka 10 zł. 67 ct.

Tafel Peisach gotówka 1 zł. 9 i pół ct.

Unbekannt. Niewiadomy właściciel w obligacjach państwowych 200 zł. i książeczka kasy oszczędności na 202 zł. 5 ct.

Urbanik Franciszek proboszcz u św. Marcina książeczka kasy oszczędności 51 zł. 84 ct.

Untermann Rachel et Ura gotówka 21 zł.

Unbekannt. Niewiadomy właściciel książeczka kasy oszczędności na 56 zł. 77 ct.

Witwicki Jan książeczka kasy oszczędności na 171 zł. 27 ct.

Wierzchowska Julia książeczka kasy oszczędności na 130 zł. 41 ct.

Wielechowski Jan gotówka 21 zł. 33 ct.

Wysokiński Karol gotówka 3 zł. 15 ct.

Wysokińska Antonia gotówka 1 zł. 42 ct.

Waszkiewicz Włodzimierz i Marja Malwina książeczka kasy oszczędności na 1133 zł. 88 ct.

Wania Antoni gotówka 6 zł. 54 i pół ct.

Wysłobski dobra indemnizacja, uprawnieni spadkobiercy po Franciszku Ksawerym Ponińskim i Ignacy Włodek książeczka kasy oszczędności na 7 zł. 78 ct.

Wieszeńka dobra gotówka pół ct. i książeczka kasy oszczędności na 41 zł. 95 ct.

Wojciechowskiego Józefa potomstwo gotówka 1 zł. 21 ct.

(Dok. nast.)

Telegramy „Gazety Narodowej".

Przeworsk d. 26. maja. Wystawa przeglądowa bydła, koni i przemysłu domowego w Przeworsku otwartą została dziś rano przez księcia prezesa Andrzeja Lubomirskiego.

Obecni na wystawie namiestnik p. Zaleski, prezesowie sąsiednich Rad powiatowych i delegaci towarzystw gospodarczych, jakoteż liczny zastęp obywatelstwa i włościan.

Wystawa przedstawia się świetnie. Ilość bydła i koni wynosi około 500 sztuk.

Przemysł domowy również reprezentowany jest bardzo licznie.

Wiedeń d. 25. maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów uchwalono ustawę o katechetach bez żadnej zgoła zmiany. Minister Gautsch bronił tej ustawy przeciw Belcredemu, który wniósł, aby ustawodawstwu krajowemu przyznać kompetencję w pewnych kwestjach remuneracji za udzielanie nauki religii. Wniosek ten nie uzyskał nawet wymaganej większości dwie trzeci części głosów.

Następnie uchwaliła Izba bez dyskusji wszystkie na porządku dziennym umieszczone przedłożenia o fideikomisach.

Wiedeń d. 26. maja. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby posłów uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o uwolnieniach od należytości skarbowych przy wykreślaniu drobnych pozycyj tabularnych, jakoteż ustawę o odroczeniu terminu wykończenia kolei transwersalnej Tabor-Pisek do końca r. 1889.

Berlin d. 26. maja. Półurzędowe *Berliner Politische Nachrichten* wystąpiły gwałtownie przeciw temu, że deputowani polscy w parlamencie niemieckim, nazwali prowincję poznańską, w interpelacji co do języka wykładowego „Grossherzogthum Posen."

Dziennik powyższy pisze, że ten postępek Polaków jest nowym dowodem, że rząd powinien dalej z całą energią występować przeciw elementowi polskiemu i nie popuszczać cugli.

Berlin d. 26. maja. Wystrzał, który onegdaj wieczorem zaalarmował wszystkich w zamku cesarskim w Charlottenburgu wyjaśniono w sposób następujący: O godz. 9. wieczorem, gdy rodzina cesarska oczekiwała na dworcu przybycia księżnej Ireny, strażnik Langhammer, który pełnił służbę nocną w parku gonił po chodnikach tegoż.

Przechodził tamtędy właśnie patrol, który dwukrotnie wezwał goniącego do zatrzymania się, a gdy to nie skutkowało, prowadzący patrol dał ognia. Kula trafiła w ramię strażnika, który nie usłuchał tego wezwania. Ugodzony upadł i został zabrany przez patrol. Dopiero gdy zbiegła się służba dworska, poznano rannego i przeniesiono go do prywatnego jego pomieszkania, gdzie mu lekarze cesarscy udzielili potrzebnej pomocy.

Berlin d. 26. maja. Stan zdrowia cesarza jest ciągle zadowalniający. Wczoraj wstał cesarz dopiero około godz. 11. z łóżka i ubrawszy się, przyjął kilka wizyt. Po śniadaniu udał się jednak znowu na spoczynek.

Popołudniu jeździł cesarz aż do godz. 7. wieczorem po parku i był w swobodnem usposobieniu.

Cesarzowa wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Elbląga.

Paryż d. 26. maja. *Banque de France* ogłasza, że zarządziła wycofanie wszystkich 500-frankowych biletów z obiegu. (Wiadomość ta stoi w związku z doniesieniami o wykryciu znacznej ilości podrobionych 500-frankowych biletów. P. r.)

Paryż d. 26. maja. Wszystkie frakcje prawicy przyjęły na wspólnem zgromadzeniu rezolucję, wyrażającą żądanie rewizji konstytucji i rozwiązania Izby. Wybrano równocześnie komisję i polecono jej, ażeby wszelkiemi możliwemi środkami agitowała po całym kraju za rozwiązaniem Izby.

Petersburg d. 26. maja. Wczoraj ogłoszonym został ukaz, który modyfikuje warunki, wedle których protestanccy duchowni mogą być tymczasowo z urzędu oddalani i zmienia dane ministrowi spraw wewnętrznych upoważnienie do usuwania ich z urzędu lub ewentualnego żądania od konsystorzów, aby ich usuwały.

Wiedeń dnia 26 maja 2 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 279.70** Akcje alpejskie Tow. górniczego 29 20. Akcje węgierskie Banku kredytowego 279.75. Akcje Banku anglo-austrjackiego 103.50. Akcje Unionbanku 197 75. Akcje kolei Karola Ludwika 199.—. Akcje kolei Północnej 249.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 76 —. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 231.20. Akcje kolei Lw.-Czern. 211.75. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 154.—. Losy komunalne wiedeńskie 134.25. Akcje Tow. tureckiego 97.75 Galic. oblig. indemniz. 102 40. Akcje kolei półn cno-zachod. (lit. B. Elbethal) 161.—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 211.75. Akcje Bankvereinu 88.—. Rosyjski rubel papierowy **105.62**. Losy prem. węg. —.—.

$4^{2}/_{10}$% Renta wspólna 78.52. 5% renta austr. papier. 93.10. 4% renta austr. złota 109.75. 4% renta węg. złota 97 20. 5% renta węg. papierowa 85 35. Napoleondory —.—. Marki niem. 62.15.

Berlin d. 25. maja godz. 3 m. 30 popołudniu. Rosyjski rubel papierowy **170.10**. Akcje austrjackie kredytowe 140.28. Akcje kolei Karola Ludw. 80.60. Austrjackie banknoty 160.85. Akcje kolei południ. (Lombardy) 35.40. Rosyjska pożyczka wschodnia 51.10. 5 pret. listy Królestwa Polskiego —.—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. maja 1888:

Hotel Żorża J. Herodyski z Kocinbińiec. M. hr. Borkowski z Mielnicy. A. Lisicka z Kalinowa. A. Agai z Pesztn. J. Allais z Kalnicy. K. Schuel z Ustjanowa.

Hotel Francuski. J. Jełowiecki z Zastawca. E. Rudnicka z Tarnopola. Th. Stoltzenberg z Hamburga. A. Stejałowska ze Stryja. Dr. S. Sohur ze Stanisławowa. H. Robinsohn z Wiednia. J. Schmahl z Wiednia. J. Hackl z Pragi. J. Kochanowski z Krakowa.

Hotel Europejski. B. Gubatta z Sambora. S. Heymann z Podola ros. L. Szuszycki z Krymu. W Sokolnicki z Królestwa pols. S. Geppert z Zaleszczyk. J. Dworzak z Łuki. K. Jaworski z Ostrowczyka. M. Neufeld z Wiednia.

Hotel Warszawski. S. Harlender, E. Komar, T. Kisielnicki, B. Bukowski, M. Miroszewski, Z. Olszewski i B. Bugiewicz z Dublan. A. Kibitz z Rawy rusk. S. Margulies z Krystynopola. K. Turzański z Brzeżan. W. Dworski z Zaleszczyk.

Hotel Langa. W. Kawecki z Kołomyi. Z. Jellinek z Wiednia. J. Turyk ze Stryja. L. Stein z Wiednia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 26. maja. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	197·75	201·25
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	210·—	213·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	283·—	287·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " 5%	97·90	99·
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	100·50	101·80
Banku krajowego $4^{1}/_{2}$% los. w 51 l.	92·—	93·—
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·60	101·75
" kredyt. gal. ziem. 4%	—.—	95·—
" kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100 60	101·75
" kred. g. ziem 4% los. w $41^{1}/_{2}$ l.	—·—	92·—
" kredytowego gal ziem. $4^{1}/_{2}$% los. w 52 l.	93·40	94·40
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—·—	91·—

III. Listy dłużne na 100 zł.

	płacą	żądają
Gal. Z kred. włośc w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	54·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^{1}/_{2}$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·--	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	102·25	103·50
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	1 1·—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—·—	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^{1}/_{2}$%	89·75	91·—

V. Losy.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	—·—	20 50
Losy miasta Stanisławowa	—·—	35·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5.86	5 96
Dukat cesarski	5.90	6.—
Napoleondor	10.02	10.12
Półimperjał rosyjski	10.33	10.43
Rubel rosyjski srebrny	1.40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	$1\,4^{1}/_{2}$	$1\,6^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	61.80	62.40
Srebro za 100 złr.	—.—	-.-
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Przewodnik po Lwowie.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10ej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9tej do 6tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od godz. 10 do 11 w środę i sobotę od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefon Nr. 174 A).